



**Ks. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Lubię wiosnę, która mieni się feerią barw nowego życia. Spacerzy o tej porze roku ukazują bogactwo stworzenia, które dosłownie wyrwa się z ziemi, aby swoim pięknem wskazywać na Tego, który tchnął w nie życie. Uwielbiam ten pluralizm w przyrodzie, który nie zakłóca harmonii natury. Dziękuję Bogu, że nie stworzył świata czarno-białego, w którym wszystko byłoby wytłumaczalne i oczywiste, tak bez wysiłku odkrywania. Fascynacja światem pozwala dostrzec również „maluczkich”. Tej wiosny objawia się także młode oblicze Kościoła lubelskiego. Mamy nowych kapłanów!

ZA TYDZIEŃ

- Eucharystia w CENTRUM MIASTA
- O PRACOHOLIZMIE
- Prezentacja AKCJI KATOLICKIEJ

XX Światowy Dzień Młodzieży

Pojedź do Kolonii

Goszczący niedawno w Lublinie kard. Joachim Meisner zapraszał młodych, by przyjechali na spotkanie do jego kardynalskiej stolicy – Kolonii, by „zobaczyć cud z dwoma papieżami”. To wciąż jest możliwe, choć termin sierpniowego spotkania przybliża się coraz bardziej.

W Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Lublinie wciąż trwają zapisy. Warianty uczestnictwa są następujące:

- 10–22 sierpnia: pobyt w diecezji + obchody centralne. Cena 1100 zł.
- 14–22 sierpnia: obchody centralne. Cena 1000 zł.
- 18–22 sierpnia: finałowe czuwanie i Msza święta z Ojcem Świętym. Cena 700 zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Centrum Duszpasterstwa Młodzieży: ul. Krakowskie Przedmieście 1 (wejście od ul. Świętoduskiej) poniedziałek–piątek, godz.



KATARZYNA LINK

„Ważne jest, najdrożsi, nauczyć się śledzić znaki, przez które Bóg wzywa nas i prowadzi” – Jan Paweł II w Orędziu na XX ŚDM

10.00–18.00, tel. 081/5321395. Informacji udziela także ks. Adam Bab 081/5321256; 0502134048

W przesłaniu skierowanym do młodych, zgromadzonych przed kilku dniami na

polach lednickich, Benedykt XVI napisał; „Ufam, że niebawem wielu z Was będę mógł spotkać w Kolonii, pośród Waszych rówieśników z całego świata”.

KP

WYROZUMIAŁOŚĆ DLA ODMIENNYCH ZACHOWAŃ



KATARZYNA LINK

Dla pani Joanny i jej syna Msze św. kończyły się do tej pory po ośmiu minutach. Zachowanie dzieci autystycznych powoduje bardzo często, że rodzice w ogóle przestają przyprawiać je do kościoła. Grupa większa niż 10 osób to dla tych dzieci tłum wywołujący lęki, wręcz przerażenie. Dzieci zachowują się niespokojnie, a rodziców niejednokrotnie spotykają przykrości ze strony otoczenia. – Jeśli widoczne są jakiekolwiek oznaki niepełnosprawności, ludziom łatwiej zdobyć się na wyrozumiałość dla odmiennych zachowań. My natomiast

Dziecko autystyczne ma swój świat. Nie gardzi nim Jezus. Czy może wzgardzić człowiek?

spotykamy się często z odrzuceniem – skarży się pani Joanna. *O I Komunii świętej dzieci autystycznych i o przeżyciach ich rodziców* czytaj na str. IV–V.

Finał konkursu



Zespół „Agnus” z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Niedzwicy Dużej, laureat III miejsca w kategorii zespołów młodszych

ŁOPIENNIK. 21 maja odbył się II Regionalny Przegląd Pieśni i Piosenki Religijnej „Radośnie Panu hymn śpiewajmy”, dedykowany Janowi Pawłowi II. Organizatorem festiwalu był Gminny Ośrodek Kultury, Biblioteka Gminy, parafia pw. św. Bartłomieja w Łopienniku Nadrzecznym oraz Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie i

WOK w Lublinie. Po przesłuchaniu 12 zespołów i 14 solistów jury przyznało nagrody. W kategorii zespołów starszych zwyciężył zespół „Maj i Przyjaciele” z MDK i par. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie. Wśród solistów młodszych triumfowała Daria Pągowska z GOK w Pawłowie, a wśród starszych Sylwia Mrugała, gimnazjalistka z Żółkiewki.

Kongres dobiegł końca

LUBLIN. Mszą św. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego i wykładem zakończył się trwający od 25 maja Archidiecejalny Kongres Eucharystyczny. Ostatnim pre-

legentem kongresowym był ks. prof. Jerzy Szymik, który mówił o Eucharystii jako Ofierze. Uroczystej koncelebrze przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Zyciński.

Centralnym punktem Kongresu Eucharystycznego była procesja Bożego Ciała



Studium Życia Rodzinnego

LUBLIN. Naturalne planowanie rodziny, wychowanie dziecka, praktyki poradnictwa rodzinnego – to tylko niektóre zagadnienia poruszane przez wykładowców w ramach Studium Życia Rodzinnego, które właśnie przyjmuje zapisy od kandydatów. Studium trwa dwa lata. Zajęcia odbywają się raz w

miesiącu od października do czerwca (w trzecią niedzielę miesiąca i poprzedzającą sobotę). Bliższe informacje i zapisy pod nr. tel. 532-65-25, w poniedziałki w godz. 10.00–14.00, w środy w godz. 14.00–17.00 (z wyjątkiem lipca i sierpnia). Zapisy przyjmowane są do 15 października br. w miarę wolnych miejsc.

Akcja Katolicka



Prezes Krzysztof Gomółka przewodniczył ogólnopolskiej Konferencji Akcji Katolickiej

LUBLIN. W sobotę 11 kwietnia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z okazji 100-lecia ogłoszenia przez Piusa X encykliki „Il fermo proposito” odbyła się ogólnopolska konferencja Akcji Katolickiej. Obrady poprzedziła Msza św. odprawiona przez arcybiskupa Józefa Zycińskiego. Wśród prelegent-

tów znaleźli się m.in. Halina Szydełko – prezes AK w Polsce, bp Mariusz Leszczyński – krajowy asystent kościelny AK, ks. prof. Tadeusz Borutka, o. David Sullivan i inni. Konferencję przewodniczyli: prezes lubelskiej AK – Krzysztof Gomółka i ks. dr Piotr Szczur – asystent kościelny.

Sobotnie świętowanie tylko dla pań

KOLEJNE SPOTKANIE MAGNIFICATU

zaplanowano na 11 czerwca. Tym razem organizatorzy zaprosili do Polski Rebecę Conaty, Amerykankę, nawróconą dziesięć lat temu na katolicyzm. Jest żoną, matką i od wielu lat opowiada na całym świecie, w jaki sposób Bóg przeprowadził ją do wiary i jaką ważną zmianę w jej życiu zapoczątkował Magnificat. Rebecca świadczy o tym, jak Boże mi-



łosierdzie i przebaczenie uwalnia nas i uzdalnia do czynienia Bożej woli. Tradycyjnie przygotowano wspólny posiłek o godz. 17.00 (w stołówce SP nr 28 w Lublinie, ul. Radości 13) i świętowanie przy stołach. Szczegółowe informacje na temat Magnificatu dostępne są pod adresem internetowym: anna@magnificat.pl oraz pod numerami telefonów: 607055034, 444 61 65.

Nowe inicjatywy służby prawdzie na KUL

Studium katechetyczno-pastoralne

Głównym uwarunkowaniem działalności Kościoła jest dzisiaj proces sekularyzacji i wynikający z niego pluralizm społeczno-kulturowy. Zjawiska te sztucznie hamowane w okresie panowania totalitarnego systemu komunistycznego zaznaczyły swe wzmoczone oddziaływanie po 1989 roku w społeczeństwach Europy Środkowowschodniej.

Również w Polsce w ostatnim czasie rozwój pluralizmu nabrali przyspieszenia. Sytuacja ta stawia przed Kościołem nowe wyzwania duszpasterskie. Zadanie to wymaga rozległych studiów interdyscyplinarnych oraz ściślejszej współpracy teologów z osobami bezpośrednio zaangażowanymi w posługę zbawczą Kościoła.

Kościół a współczesność

Sytuacja pluralizmu kreuje rynek konkurujących ze sobą światopoglądów, systemów wartości, stylów życia i modeli zachowań, a obok zróżnicowanych form wiary

ry pojawiają się postawy agnostyczne, kontestujące i indyferentne względem propozycji Kościoła. Sytuacja sekularyzacji i pluralizmu wymaga troski Kościoła o swoją wiarygodność w społeczeństwie. Zarówno działalność duszpasterska realizowana w parafiach, jak i praca katechetyczna w szkołach powinna wzmacniać przekonanie ludzi o tym, czym w istocie jest Kościół, co on głosi i uobecnia w liturgii oraz co proponuje jako nadzieję przekraczającą granice życia.

W każdej epoce i społeczności Kościół był poddawany testowi wiarygodności. Jednak ranga tego testu wzrosła w sytuacji pluralizmu, który ułatwia ludziom rozczarowanym odejście z Kościoła oraz szybkie znalezienie nowego światopoglądu, systemu wartości i stylu życia. Źródłem wiarygodności i autorytetu jest doświadczalna zgodność głoszonych słów z czynami, czyli zgodność egzystencji ludzi Kościoła z podzielanymi i wyznawanymi poglądami. W obecnym czasie nie jest to zadanie łatwe, o czym przekonał się niedawno duszpasterz i katecheta, ścierając się bezpośrednio z problemami ludzi, zwłaszcza ludzi młodych.



Instytut Pastoralno-Katechetyczny KUL oferuje swoją pomoc wszystkim pragnącym lepiej służyć Kościołowi w XXI wieku

Zdobycie kwalifikacje

Instytut Pastoralno-Katechetyczny KUL pragnie służyć księżom, siostronom zakonnym i katolikom świeckim swoimi możliwościami kadrowymi i organizacyjnymi w celu umożliwienia rozwoju intelektualnego i lepszego przygotowania się do pracy ewangelizacyjnej w kontekście wymagań współczesności. Od 1 października 2005 r. podejmuje działalność Podyplomowe Studium Katechetyczno-Pastoralne dla księży, sióstr zakonnych oraz osób świeckich posiadających magisterium z teologii, nauk humanistycznych

lub społecznych. Po trzech semestrach absolwenci otrzymują dyplom w zakresie specjalizacji katechetyczno-pastoralnej. Po uzyskaniu tego dyplomu mogą kontynuować studia licencjackie (IV semestr), a po uzyskaniu licencjatu kościelnego także studia doktoranckie w zakresie teologii pastoralnej, katechetyki lub duszpasterstwa rodzin.

Ks. WIESŁAW PRZYGODA

Bliższe informacje Sekretariat Studiów Podyplomowych, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, tel. i fax 081/445-39-81, e-mail: imkul@kul.lublin.pl www.kul.lublin.pl/studia/podyplomowe.

Bierzmowanie w Szstarce

Z Duchem Świętym w drogę

Kilka miesięcy przygotowań, katechezy, na koniec egzamin, aby w końcu przyjąć sakrament dojrzałości chrześcijańskiej – jak nazywane jest w Kościele bierzmowanie.

W wigilię Zesłania Ducha Świętego, 21 maja, w parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Szstarce 40 gimnazjalistom udzielił go biskup Mieczysław Cisło, który prosił, aby Chrystus wziął ich w posiadanie i prowadził przez całe życie. W homilii powiedział również, że właśnie dzisiaj potrzeba odważnych wyznawców wiary, napełnionych

Duchem Świętym, trzeba, aby swoje życie opierali na mocnych fundamentach głębokiej wiary, osobistej modlitwy i na częstym uczestnictwie w Eucharystii. „Drodzy młodzi, na wasze ży-

cie, na wasze wzrastanie, na waszą wierność Chrystusowi życzę wam, żebyście nie zatarcili z pola widzenia waszego umysłu i serca Jana Pawła II, który został wam przez Opatrzność dany na wasze

życie. Abyście nie żyli w ciemności zwątpienia bezsensu, pustki życiowej, ale żeby Chrystus i Jego Słowo było przewodnikiem na drogach waszego życia. Bądźcie mocni Bogiem i niech miłość, której uczy Chrystus Ukrzyżowany nadaje sens waszemu życiu”. Na zakończenie proboszcz parafii ks. Zbigniew Kasprzyk podziękował Pasterzowi za sprawowanie Mszy św. i udzielenie sakramentu bierzmowania młodzieży, ks. dziekanowi Ryszardowi Sołtysowi za okazywaną życzliwość oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w tej uroczystości.

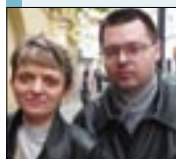
Parafia w Szstarce wzbogaciła się o nowe pokolenie dojrzałych chrześcijan



Sonda

CODZIENNOŚĆ

AGNIESZKA I BOGDAN
CHROMIŃSCY



A u t y z m rozpoznano u naszego syna, kiedy miał 2,5 roku.

Od razu rozpoczęliśmy intensywną rehabilitację pod nadzorem specjalistycznej placówki. Wydawało mi się, że popracujemy jakiś czas i dziecko będzie się dobrze rozwijało. Wynikało to z mojego braku wiedzy na temat tej choroby. Ciężka praca rodziców i terapeutów, a efekty są na razie niewielkie. Później dołączyły się objawy padaczki. Mąż pracuje, a ja jestem sama w domu z tym problemem. Dużym pocieszeniem jest dla nas to, że Bartek dużo wie, porozumiewa się za pomocą komputera, jest dobry w działaniach matematycznych.

BEATA I MIROSLAW SALACHOWIE



Nie sądziliśmy, że autyzm może dotknąć akurat naszego syna.

Stopniowo uczyliśmy się akceptować tę sytuację. Okazało się, że z tym da się żyć. Diagnoza brzmi jak wyrok, ale szybko zaczęła się myśleć, jak pomóc dziecku, żeby się rozwijało. Nasze życie zmieniło się diametralnie. Wszystko kręci się wokół naszego synka. Z dzieckiem autystycznym życie nie jest proste, ale można się dostosować i naprawdę być szczęśliwym. Inne rzeczy wywołują radość. Najbardziej uciążliwy jest brak czasu. Rehabilitacja na początku jest niemal codziennie. Wszystko się da, ale jest to taka szarpanina, życie na wariackich papierach. Niejednokrotnie puszczają nerwy. Wtedy trzeba się szybko pozbierać. Trzeba i można.

Wejdź do m

Jak reagujesz, kiedy w czasie Mszy świętej dziecko zaczyna krzyczeć w kościele, biegać, zdmuchiwać świeczki...?

Spojrzenia nawet tych najbardziej tolerancyjnych wiernych wprawiają rodziców w zakłopotanie.

Tym razem to nie brak wychowania, ale choroba. Autyzm jest specyficzną formą niepełnosprawności; nie jest wypisany na twarzy.

**Tekst i zdjęcia
KATARZYNA LINK**

W niedzielę 8 maja przed godziną 10. byli już wszyscy. Ośmiu chłopców ubranych na biało, otoczonych swoimi rodzinami, z niecierpliwością oczekiwało na swoją Pierwszą Komunię. Wszystko wyglądało bardzo

zwyczajnie. Ale tylko na pozór. Dziewięcioletni chłopcy trzymali swoich rodziców za ręce. Niektórzy się jakby kiwali, inni coś niespodziewanie wykrzykiwali albo powtarzali ciągle te same słowa.

Msza święta w 8 minut

Dla pani Joanny i jej syna Msze św. kończyły się do tej pory po ośmiu minutach. Zachowanie dzieci autystycznych powoduje bardzo często, że rodzice w ogóle przestają przyprowadzać je do kościoła. Grupa większa niż dzieśnięć osób to dla nich tłum wywołujący lęk, wręcz przerażenie. Dzieci zachowują się niespokojnie, a rodziców niejednokrotnie spotykają przykrości ze strony otoczenia. – Jeśli widoczne są jakiegokolwiek oznaki niepełnosprawności, ludziom łatwiej zdobyć się na wyrozumiałość dla odmiennych zachowań. My natomiast spotykamy się często z odrzuceniem. To bardzo boli – żali się pani Bożena, mama dziewięcioletniego autystycznego Marcina. Dla dzieci takich jak on zamkniętych jest wiele drzwi, a sakramenty są niemal niedostępne. Wielu przyjmuje Komunię św. z dużym opóźnieniem, niektórzy nie mają tej możliwości. – Dlatego jesteśmy szczęśliwi, że nasze dzieci mogły przejść kolejny próg i przystąpić do Pierwszej Komunii w tym samym czasie, co ich rówieśnicy – cieszy się pani Joanna, mama Rafała.

Własny ksiądz

– Po tym, gdy jedno z dzieci zostało wyproszone z kościoła w czasie Mszy św., z poczuciem krzywdy zwróciliśmy się do arcybiskupa Józefa Życińskiego z prośbą o to, by ktoś się nami zajął. No i mamy własnego księdza! To najlepsza rzecz, jaka mogła się nam zdarzyć – z głosu pani Joanny bije nieklamana radość. Od dwóch lat, w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 16.00, w niewielkim kościele św. Jozafata przy ul. Zielonej, spotykają się na Eucharystii rodziny z dziećmi autystycznymi. Pierwsza Msza była bardzo szybka – opowiada ks. Józef Sarzyński – i lekko szokująca. Dzieci biegały po kościele, zaglądały w każdy kąt. Księdzu udało się jednak otworzyć dla nich drzwi kościoła, zbudować atmosferę ciepła. Teraz dzieci wchodzą tu jak do swojej przestrzeni. Przyzwyczyły się do wnętrza, głosu księdza, młodzieży, która śpiewa.

Ich świat

Świat osoby cierpiącej na autyzm jest ciągle dla nas tajemnicą. Wydaje się, że dzieci niewiele rozumieją, bo brak z nimi kontaktu werbalnego czy wzrokowego. Ostatecznie nikt nie jest w stanie stwierdzić, co do nich dociera, a co nie. Potrafią się porozumiewać przez komputer, posługują się tablicami do ułatwionej komunikacji poprzez wskazywanie liter. Autyzm to rozległe i zróżnicowane zaburzenie rozwo-



ęta dzieci autystycznych

ojego świata



ju przede wszystkim społecznego. Dzieci nie patrzą w oczy, zachowują dystans fizyczny, nie nawiązują relacji, nie komunikują się werbalnie, mają trudności w adaptacji w nowych warunkach, powtarzają słowa, czynności. Ich reakcje są nieprzewidywalne. W każdej chwili mogą oblać się zupą, złapać kotleta od kolegi, rzucić szklanką – pani Marianna Lepionka, katecheta ucząca religii w specjalnej klasie dla dzieci z autyzmem w szkole nr 26, ma wiele doświadczeń z dziećmi autystycznymi. To właśnie na niej spoczywał ciężar przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii świętej.

10 przykazań i smak chleba

– Najważniejsze było to, aby dzieci były dyspozycyjne i w odpowiednim momencie otworzyły buzię – mówi nauczycielka. Dzieci wcześniej poznawa-

Dzieci wchodzą do kościoła św. Jozafata jak do swojej przestrzeni

ły smak chleba eucharystycznego, ćwiczyły nawyki. Rafał potrafił napisać wszystkie 10 przykazań i wygląda, że opanował niezbędną wiedzę. Dla dzieci autystycznych sprawy duchowe są trudno wyobrażalne. – Nigdy nie mamy pewności, jak wiele do nich dociera. Ale nie można tracić ducha – pani Marianna modli się indywidualnie z każdym z dzieci, próbuje docierać do ich świata. Lekcja religii jest podzielona na tyle części, ilu jest uczniów. W dużych zeszytach maluchy wklejają obrazki dostosowane do tematu, potem jest krótkie opowiadanie albo płąsy. Ogromną pracę wykonują rodzice, poświęcając swoim dzieciom cały swój czas i wiele cierpliwości. Powtarzany pacierz, rozmowy o grzechach i miłości Jezusa. – Codziennie tłumaczyłam synowi, że przyjdzie do niego Pan Jezus pod postacią chleba, że przyjmie Go do swojego serca – mówi pani Joanna.



Spowiedź i Komunia

Do udzielenia rozgrzeszenia wystarczył księdzu jakikolwiek mały znak, że dziecko żałuje za grzechy. – Jeden chłopiec chciał, żeby z nim tańczyć w czasie spowiedzi, więc tańczyłem – uśmiecha się ks. Józef. Spowiedź odbywała się w pomieszczeniu zamkniętym, ale tak, żeby dziecko mogło widzieć rodzica. Do tej pory dzieci autystyczne przyjmowały Komunię ze swoimi rówieśnikami z klas integracyjnych. Rodzice martwili się, bo ich dzieci były dołączone do szeregu razem z innymi, a zachowywały się w sposób nieprzewidywalny.

W kościele św. Jozafata zostało to zorganizowane tak, że dzieci siedziały i podchodziły do Komunii pomiędzy najbliższymi, trzymane za ręce. Dzięki temu nie czuły się obco, a po drugie – były jakby osaczone przez dorosłych, wciśnięte między rodziców i ławki. Nie miały wyjścia; musiały siedzieć w miejscu. Na twarzach rodziców widoczne było zarówno napięcie, jak i wzruszenie. Najważniejsze, że nikt na nich krzywo nie patrzył. – Wiedziałam, że cokolwiek zrobi mój syn, wszyscy będą to rozumieć. Czułam się otoczona przyjaźnią i zrozumieniem – mama Marcinka bardzo cieszyła się, że ta Komunia tak dobrze wypadła. Podobnie jak pozostali rodzice. Mama Rafała nie widziała wcześniej swojego syna tak spokojnego w kościele. – Tak, jakby to było od Boga dane, żeby to pojęły, żeby mogły zrozumieć...

MOIM ZDANIEM

BOŻENA STĘPIEŃ

Prezes Towarzystwa Autystycznego, mama Marcina

Pierwsza Komunia Marcinka dla naszej rodziny była czymś niezwykłym. Tak pięknym i wzruszającym przeżyciem, że aż trudno o tym mówić. Nie wyobrażam sobie, żeby mój syn mógł przyjmując Komunię św. z dziećmi w kościele, gdzie byłoby pięć klas po 30 osób, a wszyscy z rodzinami, które nie rozumiałyby, dla czego moje dziecko tak się zachowuje. Tutaj, w kościele św. Jozafata, był pośród swoich, nikt go nie osądzał, nie wytykał palcami. Marcin miał taką samą szansę jak inni na przyjęcie Komunii, na pełne uczestnictwo we Mszy św. Wydawać by się mogło, że dziecko z tego typu niepełnosprawnością niewiele rozumie, więc nie powinno przyjmować tego sakramentu, bo nie może w nim w pełni uczestniczyć. A jednak to nieprawda. Udało się go przygotować i bardzo przeżył całą uroczystość. Dla mnie to wydarzenie miało bardzo prawdziwy wymiar. Dopiero przy niepełnosprawnym dziecku, drugim synu, doświadczyliśmy, czym naprawdę jest Pierwsza Komunia święta. Znajomi pytali mnie na przykład o to, gdzie będzie przyjęcie... „O czym wy mówicie?” – myślałam wtedy. Najważniejszy jest przecież sakrament, a nie to, czy ja zrobię takie danie czy inne, jakie prezenty dostanie. Zjedliśmy razem obiad, skoro przyjechali goście. To było prawdziwe, bardzo prawdziwe, a sprawy poboczne nie zdominowały tego, co najważniejsze. Mieliliśmy autentyczne święto.

18. rocznica papieskiej wizyty w Lublinie

Czas nie zatarał śladów

Mineło właśnie 18 lat. W czerwcu 1987 roku papież Jan Paweł II odwiedził Lublin. Zmieniły się miejsca, które wtedy gościli Ojca Świętego, zmienili się ludzie, a jednak tamten czas wciąż pozostaje żywy, nie tylko dla świadków tamtych wydarzeń, ale i dla wielu młodych, którzy znają go tylko z opowiadań.

Kiedy do Lublina dotarła wiadomość, że Karol Wojtyła, profesor KUL, został papieżem, radość i duma rozpieła mieszkańców miasta. Od razu zaczęto czynić plany, by zaprosić Jana Pawła II. W sposób szczególny zabiegał o to Katolicki Uniwersytet Lubelski. Okazało się jednak, że nie jest to możliwe. Mimo usilnych starań ówczesne władze Polski nie zgadzały się na wizytę Papieża w Lublinie, aż do 1987 roku.

Na Ojca Świętego czekano z niecierpliwością. Plan jego wizyty w Lublinie był bardzo napięty: najpierw modlitwa na Majdanku, potem przejazd przez miasto, krótka modlitwa w lubelskiej katedrze, spotkanie na KUL i Msza święta na Czubach.

9 czerwca, Majdanek

O 9.03 pojawił się pierwszy helikopter, o 9.10 wylądował ostatni. Było właśnie po deszczu, który przed chwilą przestał padać. Parowała ziemia, a nad obozem na Majdanku unosiła się mgła. Zarys baraków, strażniczych wież i kolczastych drutów stopniowo stawał się coraz wyraźniejszy. To szczególne miejsce, gdzie podczas II wojny światowej zginęło 360 tysięcy ludzi, jako pierwsze w Lublinie przywitało Papieża. Jan Paweł II klęka przed mauzoleum, składa tam białe-czerwone kwiaty i rozmawia z Wandą Ossowską, była więźniarką, która przeżyła obóz na Majdanku. Mówi do niej proste słowa: „Przybyłem

tutaj, aby oddać cześć pamięci tych wszystkich, którzy zginęli, i tych, którzy przeżyli”. Potem jeszcze do księgi pamiątkowej wpisuje słowa: „Dusze sprawiedliwych żyją w Panu – Jan Paweł II”.

Katedra

Pierwotnie program papieskiej wizyty nie przewidywał nawiedzenia lubelskiej katedry. Prawdopodobnie była to inicjatywa samego Papieża, który chciał się pokłonić Matce Bożej Płaczącej, czczonej w katedrze. Na placu przed kościołem, jak wszędzie na trasie papieskiego przejazdu, zgromadzili się ludzie. Przy stopniach kościoła czekał na Ojca Świętego bp Ryszard Karpiński, ówczesny proboszcz katedry. Czekali też przedstawiciele wspólnot neokatechumenalnych, grup oazowych i dzieci, które niedawno przyjęły Pierwszą Komunię świętą. Wewnątrz katedry przygotowano dwa miejsca modlitwy, przed ołtarzem głównym oraz przy obrazie Matki Bożej Płaczącej. Papież najpierw chwilę modlił się przed Najświętszym Sakramentem, a potem przed Matką Bożą. Wychoząc z katedry, pobłogosławił wszystkich zgromadzonych.

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Na budynku uniwersyteckim po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową zawisł napis: „Nasz profesor papieżem”. Jan Paweł II zgodził się, by KUL dalej mógł go uważać za swojego profesora. Powstał też instytut jego imienia, który prowadzi prace badawcze nad dorobkiem naukowym Karola Wojtyły.

Gmach uniwersytecki zmienił się bardzo od czasu, kiedy Papież prowadził tu wykłady. W 1987 roku był już nowy fronton, a stare skrzydła zostały gruntownie przebudowane. Na przyjazd Ojca Świętego gmach przyozdobiono flagami watykański-



mi i polskimi. Transparent nad głównym wejściem głosił: „Błogosławiony, który przybywa w imię Pana”, zaś na dziedzińcu KUL, naprzeciw papieskiego tronu, umieszczono drugą część wersetu ewangelicznego: „aby zwiastować niezgłębione bogactwa Chrystusa”.

To właśnie KUL był miejscem spotkania Jana Pawła II z reprezentacją polskiego świata nauki. Przybyły na nie delegacje niemal ze wszystkich wyższych uczelni, często najwyższe ich władze. Po wygłoszeniu przemówienia Papież zaskakuje wszystkich, wyrażając życzenie osobistego zapoznania się z przybyłymi na KUL ludźmi nauki. Potem na dziedzińcu drugie ze spotkań. Tym razem ze społecznością akademicką. Pracownicy, studenci, członkowie Towarzystwa Przyjaciół KUL wsluchują się w papieskie nauczanie. Rodzi się niepowtarzalna atmosfera, którą żał przerywać. Czas jednak jest nieubłągany.

Msza na Czubach

Dziś w miejscu, gdzie Jan Paweł II odprawiał Mszę świętą na lubelskich Czubach, stoi kościół pod wezwaniem Świętej Rodziny, a wokół niego nowe osiedle. Osiemnaście lat temu ko-

Obóz koncentracyjny na Majdanku. Abp Bolesław Pylak wita Jana Pawła II w Lublinie.

ściół był w budowie, a w miejscu dzisiejszych bloków rosła trawa. Był to ogromny teren, który mógł pomieścić wiele tysięcy ludzi. Na papieskiej Mszy gromadzi się około miliona wiernych. Wielu przy-

było z sąsiednich diecezji. Przygotowany ołtarz – ogromna hostia przełamana na cztery części – robi wielkie wrażenie. O 15.15 na placu pojawia się papamobil. Radosnym owacjom zdaje się nie być końca. Rozpoczyna się Eucharystia. To szczególnie Msza, podczas której Papież udziela święceń kapłańskich 50 diakonom – reprezentantom wszystkich polskich diecezji, w tym trzem diakonom z kościoła greckokatolickiego. W homilii Papież mówi o powołaniu kapłańskim i o roli chrześcijańskiej rodziny, która powinna być solą ziemi. Wsluchani w papieskie słowa ludzie nie zwracali uwagi na zbierające się chmury. Po koniec uroczystości zaczęła się burza. Miało być jeszcze pamiątkowe zdjęcie z nowymi kapłanami, ale deszcz pokrzyżował plany. Nieważne było to, że ludzie zmokli. To, co pozostało w ich sercach, owocuje do dzisiejszego dnia. O tamtych wydarzeniach przypomina papieski krzyż, przy którym wciąż modlą się ludzie.

AGNIESZKA PRZYTUŁA

Nowi kapłani archidiecezji lubelskiej

Oto ja, pošlij mnie

W sobotę 28 maja w archikatedrze lubelskiej metropolita lubelski Józef Zyciński udzielił święceń prezbiteratu 24 absolwentom Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lubelskiej i Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dziś przedstawiamy młodych kapłanów i życzymy im w imieniu redakcji „Gościa” oraz naszych Czytelników, aby zapał, który towarzyszy im na początku drogi, każdego dnia rozpałał się na nowo.

W tym roku święcenia otrzymali:



KATARZYNA LINK



KS. TOMASZ ATRAS z parafii pw. św. Mateusza Apostoła w Chłaniewie



KS. PAWEŁ JĘDRZEJEWSKI z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie



KS. ADAM MUSIEL z parafii pw. św. Wawrzyńca w Żółkiewce



KS. TOMASZ ŚLUSARCZYK z parafii pw. św. Małgorzaty w Olchowcu (dekanat siedliski)



KS. PAWEŁ KONRAD BARTOSZEWSKI z parafii pw. Andrzeja Boboli w Lublinie



KS. TOMASZ KALDONEK z parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Kraczewicach



KS. RAFAŁ JAKUB PASTWA z parafii pw. Bożego Ciała w Józefowie nad Wisłą



KS. PRZEMYSŁAW JAN ŚWIDERCZUK z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem



KS. ZBIGNIEW CAKAŁA z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Michowie



KS. EMIL SYLWESTER KANCIR z parafii pw. św. Leonarda w Tyszowcach (diec. zamojsko-lubaczowska)



KS. MARCIN PIDEK z parafii pw. św. Antoniego w Lublinie



KS. MARCIN WÓJTOWICZ z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kraśniku



KS. SZYMON CZUWARA z parafii pw. Ducha Świętego w Chełmie



KS. ROBERT KARCZMAREK z parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Krasnymstawie



KS. WOJCIECH PAWEŁ REBETA z parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie



KS. MARCIN RAFAŁ WYSZYŃSKI z parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżyczach



KS. MARCIN FLASIŃSKI z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim



KS. TOMASZ MALESZA z parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem



KS. WOJCIECH STASIEWICZ z parafii pw. Świętej Rodziny w Lublinie



KS. KRZYSZTOF WILCZYŃSKI z parafii pw. św. Anny w Lubartowie



KS. PIOTR IWANISZCZUK z parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Świerżach



KS. PAWEŁ ADAM MATUSIK z parafii pw. św. Jacka w Legnicy (diecezja legnicka)



KS. MIKOŁAJ LECH ŚCIBIOR z parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach



KS. BARTŁOMIEJ ZWOLIŃSKI z parafii pw. św. Anny w Kijanach

Ruchy i stowarzyszenia archidiecezji lubelskiej

Droga Neokatechumenalna

Dużo gitar, głośne śpiewy, długie sobotnie liturgie. To pierwsze skojarzenia, które przychodzą do głowy na dźwięk słowa: neokatechumenat. Dzisiaj przedstawiamy ruch, a raczej Drogę, bo tak wolą o nim mówić jego członkowie. Właśnie w Lublinie w 1975 roku wzięła ona swój początek. Powstała zaś 40 lat temu i jest teraz obecna w 110 krajach na wszystkich kontynentach.

Pierwsza wspólnota powstała przy kościele Ojców Jezuitów przy Królewskiej z inicjatywy o. Alfreda Cholewińskiego. Katechezy poprowadziła włoska ekipa, na której czele stanął Stefano Genarini, fizyk i teolog, uczeń Józefa Ratzingera, odpowiedzialny obecnie za Drogę w Polsce. Pierwsze katechezy nie były ogłaszane, tak jak teraz, w kościele i odbywały się pod kryptonimem „Specjalne rekolekcje Roku Świętego”. „Z pierwszej grupy 110 osób, które rozpoczęły Drogę, zostało nas 43 – opowiada ks. Zbigniew Czerwiński, katechista. – Zakończyliśmy już formację, ale wciąż się spotykamy”. Już po roku bycia we wspólnocie katechiści wybrali dwie ekipy, które wyruszyły w Polskę, na Słowację i do innych krajów, zapraszając na Drogę kolejne osoby. Tak powstały wspólnoty w Otwocku, na Marymoncie w Warszawie, na Okęciu i w tak zwanej Królikarni przy Puławskiej. Potem był Gdańsk, Poznań i Wrocław. Początkowo na katechezy przychodziło wielu słuchaczy. „Gdy dostawaliśmy salę na 200 osób, to tyle przychodziło, gdy trzeba było głosić w kościele, zjawiało się nawet 1500 osób. Dzisiaj jest trudniej, choć po śmierci Papieża zainteresowanie tą formacją na chwilę wzrosło. Ludzie szukają Boga i Kościoła, bo cierpią...”.

Niewypały chrzcielne?

Są też inne powody. Jedni znajdują tu nadzieję na scalenie rozbitego małżeństwa, innych skłania doświadczenie choroby czy uwikłanie w grzech albo śpiewy i rozbudowana liturgia. Droga jest przede wszystkim szansą dla oddalonych od Boga i Kościoła, bo nie zakłada i nie wymaga wiary. Rozpoczyna ona w parafii duszpasterstwo ewangelizacyjne, dzięki któremu oddaleni mogą powrócić do domu



ARCHIWUM KS. Z. CZERWIŃSKIEGO

Cezareja Nadmorska. Pielgrzymka do Ziemi Świętej na zakończenie Drogi pierwszej wspólnoty lubelskiej, listopad 2003.

Ojca. Trafiają tu biedni i bogaci, starzy i młodzi. Teoretycznie nic nie powinno ich łączyć, a jednak łączy. Co? Największy cud naszych czasów, jedyna rzecz, która zadziwia dziś ludzi na całym świecie, czyli bezinteresowna miłość, której owocem jest jedność. Drugim charyzmatem Drogi jest również pomoc tym, których wiara nie jest dojrzała i konsekwentna, mimo że są ochrzczeni i praktykujący. „Z takimi ludźmi jest trochę tak jak z ładunkiem duchowego dynamitu, dawno włożonym w ich serce, który niestety nie wybuchł. Dzięki katechizacji pochrzcielnej Droga doprowadza do tego wybuchu. A kiedy człowiek zaczyna wierzyć, staje się jak...

bomba atomowa.

Wtedy, często ku zgorszeniu sąsiadów, nie boi się przyjąć kolejnego dziecka, chodzić od domu do domu, przepowiadając Ewangelię, czy wyjechać razem z rodziną na misję w miejsce, gdzie o chrześcijanach można przeczytać jedynie w starych książkach” – mówi ks. Zbigniew. Na Wschodzie pracuje diecezji księży z archidiecezji lubelskiej. Najdalej, bo w Kazachstanie, działa ks. Smereczyński, a do Tulonu niedługo wybiera się ks. Maciej Warowny. Do pracy na misję wyjeżdżają również całe rodziny. Żyją w Homlu i Moskwie, są też w Finlandii, Izraelu, Serbii i tam dają świadectwo życia rodzinnego i kościelnego. Niedługo także rodziny z Lublina pojedą do Stanów Zjednoczonych, do Austrii i do Australii. Droga to część zwykłego duszpasterstwa parafialnego. Idealnie jest, kiedy proboszcz parafii zgłasza się z prośbą do ka-

techistów o poprowadzenie katechez wstępnych i sam bierze w nich udział. „Jeśli jest cierpliwy, może w przyszłości zebrać piękne owoce” – zapewnia ks. Zbigniew, tak jak w jednej z warszawskich parafii, w której działają dzisiaj 22 wspólnoty. **BARBARA PYCEL**

W archidiecezji lubelskiej jest 78 wspólnot w 24 ośrodkach duszpasterskich. Lubelskie ekipy katechistów prowadzą Drogę również w diecezji zamojsko-lubaczowskiej i siedleckiej. Informacje na temat prowadzonych aktualnie katechez Drogi Neokatechumenalnej w Lublinie znajdują się na stronie: www.sfd.kuria.lublin.pl



MOIM ZDANIEM

KS. ZBIGNIEW CZERWIŃSKI

wieloletni wykładowca katechetyki w WSD, asystent w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL, przebiter pierwszej w Polsce wspólnoty neokatechumenalnej, katechista wędrowny

Mnie Droga spotkała, gdy miałem 38 lat, a od 14 byłem księdzem. Z dwoma dyplomami w kieszeni – z filozofii teoretycznej i teologii pastoralnej – byłem wtedy nieco sfrustrowany formami duszpasterstwa. Przez 13 lat działałem z ks. Blachnickim, stąd identyfikowano mnie z Ruchem Światło-Życie, dlatego może nikt mi nie powiedział o Drodze. Przeszedłem do wspólnoty, kiedy już istniała, a katechezy musiałem uzupełniać. Droga dała mi zapal, którego nie straciłem do dziś. Dzięki niej mogłem też uporządkować wiedzę, którą zdobyłem podczas długich studiów.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin

tel./faks (81) 534 61 36

Redagują: ks. Krzysztof Podstawa – dyrektor oddziału,

Agnieszka Przytuła, Barbara Pycel